

POZNAN, 5 września.

Nie uszło zapewne uwagi powszechniej, jak głęzoale cisza nad jedną z najżywoniejszych kwestyj naszego Księstwa, nad kwestyą obsadzenia katedry archidiecezyi tutejszych, osieroczonej po nagłej śmierci śp. Arcybiskupa Przyłuskiego. Byłoby się wszakże mocno, ktoby ciszę tę obojętności Księstwa względem przyszłego losu rzeczonej katedry chciał przypisywać. Jest to cisza powściągliwości dla rzeczy kościelnych, cisza poszanowania praw strzegących wolnego wyboru kapituły, ufności w trafność wyboru, odbywającego się nie namaszczonej dostojników kościoła pod zacięciem i natchnieniem Ducha świętego.

Toż i my mieliśmy sobie za obowiązek nieprzezwyciężyć uroczystej tej ciszy, a związani słusznymi skrupułami nie chcieliśmy przed forum opinii powszechniej wyprowadzać sprawy, która równie z natury religijno-kościelnej, jak z natury tajemnego prawa słuszenie okryta jest pewną tajemnicą, a tym samym uchyla się niejako z pod dyskusyjności.

Gdy przecież od niejakiego czasu poważne orzeczenia publiczne, takie nawet, które się poufnie wyrażają w zwierzeniach, w różnych formach a mianowicie w niewinnej formie domyślnych korespondenckich, puszczają w świat pogłoski, domysły i kombinacje, których sens i dążność pomimo sztucznych osłon jawnie przebija; przeto i my, dotąd spokojni dostrzegając i wierni referenci tych pogłosek i domysłów, uważaliśmy się za zwolnionych z różnego rodzaju delikatnych skrpułów, oraz upoważnieni do wyrzeczenia się, które o tyle uważane mieć chcemy za słuszne i ważne, o ile się na prawach kapituły, a tym samym na prawach dyecezyi tutejszych jasno i nieuprzedmiotliwie opiera.

Dalecy jesteśmy od wdzierania się w tajemnice samego wyboru; jeszcze dalsi jesteśmy od przyznania pozorów dobrze poinformowanych; wyznajemy szczerze, że nie wiemy w tej sprawie nic więcej nad to, co wiedzą wszyscy, a to co wypowiedzieć myślimy nie sięga dalej po za to, co inne podawały dotychczas dzienniki.

OŚWIATA.

Od czasu, jak przestała wychodzić u nas Szkoła pedagogiczna, wydawane przez nieodżałowanego Wójcickiego, coraz więcej dawał się czuć brak podobnego orzeczenia. Każda bowiem nauka, a tym więcej jeszcze szkolnictwo teoretyczne jak zastósowane wzmaga się i doskonali tylko w miarę, gdy ci, którzy na tym polu pracują, znoszą się między sobą i udzielają sobie wzajemnie codziennie swych doświadczeń. Jakkolwiek cel ten osiągnąć można w części przez stałe zebrania i pogadanki, to jednak takowe nie częste zebrania, nie tylko są uciążliwe, ale w cenniejszych tylko zamysłach muszą graniczać. Przeciwnie pismo nietylko te trudności usuwa, lecz przagnętności nauki i doświadczenia na obszarze swym wyprowadza pole. Dla tego z tym większą radością czytaliśmy. Prospekt nowego pedagogicznego pisma pod tytułem: Oświata, które ma wychodzić u nas od 1 października r. b.

Nie powtarzamy tu na nowo tego Prospektu, gdyż takowy w nr. 189 Dziennika Poznańskiego był wydrukowany i jak słyszymy jeszcze we wszystkie strony osobno zosła rozesłany. Nasunęło nam się przy tym jedno tylko pytanie: czy to będzie pismo ściśle naukowe, a więc czy tylko ludziom specjalnie i fachowo szkolnictwem się trudniącym może obchodzić, a dla innej czytającej publiczności może być całkiem obojętne i bez interesu? — Wątpliwość tę może i wielu innych zadań, a ztąd wynikała ta uwaga, iż takie specjalne pismo przyniesie w ściślejszych granicach naukowe korzyści, jeżeli nie przyniesie dla całego narodu tyle pożytku, ile pismo ogólnego zakresu przynieść może. Wszakże bliższe rozpatrzenie się w Prospekcie uspokoiło nas, gdyż czytamy w nim: redakcja głównie wprawdzie mieć będzie na oku wychowanie publiczne, tj. szkoły elementarne wiejskie, miejskie itd., ale także chce przyjść w pomoc wszystkim matkom i ojcom, zajmującym się osobiście początkowym wychowaniem swych dzieci, oraz także, co nam nie mniej zdaje się być ważną rzeczą, chce przyjść w pomoc nauczycielom domowym. Jak częściej zdarzyło nam się widzieć zakłopotanych rodziców, którzy nie wiedzieli, jak zacząć naukę swych dzieci rozpocząć, a nie wiedzieli prawdziwie

Otóż wiemy z powszechnych a nigdzie niezaprzeczonych podań, że kapituła gnieźnieńska i poznańska, opierając się z jednej strony na zasadzie i prawie wolnego wyboru, z drugiej strony na zastrzeżonym na korzyść rządu warunkowi wybrania osoby rządowi miłej — persona grata — za najdogodniejszy modus wyboru uznały taki sam, jakiego się były trzymały za skazówką Stolicy Apostolskiej przy wyborze śp. księdza Arcybiskupa Przyłuskiego, tj. wybrały kilku, podobno sześciu kandydatów, i listę tychże przedstawiły rządowi do ewentualnego wymażania tego resp. tych z kandydatów, którzyby dla rządu byli personae ingratae. Wątpić nie można, że kapituła, złożona z kapłanów poważnych wiekiem i doświadczeniem, mając na względzie równie dobro kościoła, jak delikatne stosunki jego do rządu, wybór swój zrobiły z wielką rozważą i oględnością, że zatem wybór ich ten padł tylko na kandydatów, równie godnych sprawowania wielkiego urzędu kościelnego, jak reprezentowania tej władzy kościelnej w obec władzy rządowej świeckiej i wspólnego na wspólnym polu załatwiania interesów kościelnych i religijnych. Wcale zaś przypuścić nie podobna, aby na liście wybrańców kapitułnych nie miało być choćby połowy takich, w którychby rząd uznać mógł godność uznaną przez wybór dwóch poważnych ciał kościelnych. Wiemy przecież dalej i to, co wiedzą wszyscy, tj. że termin przepisany, niejako prekluzyjny, zamianowania nowego Arcybiskupa minął dość dawno a rząd ani listy przedstawionej bądź w całości, bądź przerzedzonej, nie zwrócił, ani zdania swego w tej mierze nie objawił, zostawiając dyecezye i kapituły w zupełnej niewiadomości o stanie rzeczy i niepewności o swych postanowieniach.

Natomiast — i to jest właśnie objaw, do którego niniejszą rzecz dziś przyczepiamy — pojawiały się raz po raz doniesienia po dziennikach i pogłoski obiegające koła pewne podobno zdolniejsze lepszego nieco poinformowania, to że rządowi podobało się skreślić wszystkich sześciu kandydatów i do nowego wyboru zaważać kapituły; to że rząd własnego kandydata przedstawił Stolicy Apostolskiej i o zatwierdzenie jego wnosił; to że Stolica Apostolska na wniosek tego rządu z własnego ramienia zamianować ma Arcybiskupa dla naszych dyecezyi; to wreszcie,

od czego zacząć, w którą stronę obrócić się strona, jaki nadać kierunek nauce, jakich wybrać nauczycieli lub szkoły. Jak często znów słyszeliśmy, iż bezskutecznie szukali ludzi, aby ich pytać w tej mierze o zdanie i radę, a zdarzało nam się to nawet wtedy, gdy rodzice już swe dzieci do szkół oddali. Podzielamy tę obawę i troskliwość ojców i matek o wychowanie ich dzieci, boć tu chodzi może o przyszłość całego pokolenia, a więc o los dzisiejszego chłopczyka, który ma później wyrosnąć na silnego męża przeznaczanego do ważnego społeczeństwa i wstano wiska, i o to małe dzisiaj dziewczętko, co wyrośnie kiedyś na matkę obywatelkę, która ma być spójnią i silną podwaliną rodziny.

Te więc dzisiaj słabe dzieci, pomijawszy nawet osobistą ich przyszłość i egzystencją, mają się stać kiedyś silnymi ogniwami łańcucha, który wykuty na łonie domowego wychowania, ogrzany uczuciami ojców i matek, ma kiedyś łączyć społeczeństwo bratnie w jedną wielką rodzinę, by na swych barkach zdołała unieść wielki ciężar obowiązków obywatelskich. Konieczną więc jest rzeczą, wyprowadzić wychowanie młodego pokolenia z dotychczasowej przypadkowości, a wprowadzić je na drogę stałą i pewną. Bo jeżeli nietylko pojedynczy ludzie, ale całe pokolenia i narody wzniesić się mogą tylko na podstawach wychowania i oświaty, to tym bardziej potrzebne są one narodowi, który zew ząd jest wyparty, i któremu pozostała tylko oświata jako jedyny nieprzebitny puklerz i jedynie pole, z którego nikt go wyprzeć nie zdoła; jedyny org, którym walczyć może o swoją przyszłość. Nie tylko więc pochlebiamy sobie, ale raczej chcemy mieć to zupełne przekonanie, iż troskliwi rodzice o swe dzieci, nie tylko ich osobiste losy, ale też ich ważne posłannictwo w przyszłości mają ciągle na względzie.

Dla tego też przedsięwzięciem sobie zwrócić na to uwagę, że nowe pismo Oświata przyrzeka nam być tym doradcą, w wychowaniu młodego pokolenia, począwszy od niemowlęctwa aż do wieku młodzieńczego i że nie będzie wyłącznie należało do uczonych pedagogów, do nauczycieli lub osób duchownych, którym ich powołanie i obowiązki urzędowe, więcej z zimnej powinności jak z serca trudnić się każą wychowaniem młodzieży, lecz raczej że Oświata służyć nauczycielom, aby mogli nawzajem udzielać sobie swych doświadczeń na polu wychowania zebranych i porozumiewać się w najważniejszych z nich sprawach, chce zarazem być doradcą i przewodnikiem dla rodziców i opiekunów, którzy od pierwszej młodości odmie-

że też Stolica Apostolska w porozumieniu z rządem wskazać zamierza kandydata, któryby dla pozornej ocalenia prawa wyboru wolnego wyjść miał z urny kapitułnej przy powtórnym ad hoc wyborze, jednoczący w sobie tym sposobem charakter wolnego wyboru i zaufania kapituł, warunek personae gratae dla rządu i pewność zatwierdzenia ze strony Stolicy Apostolskiej. Wnosząc z napomkniętych dziennikarskich, zdawałoby się, że przedewszystkiem dwie ostatnie kombinacje były lub są jeszcze na porządku dziennym, a łącząc je z tym, co się w pewnych prywatnych daję słyszeć kołach, przypuścić można, że życzenia tychże kół spotykają się tu dziwnie z życzeniami rządu.

Niedawno temu napomykał Nord, że ks. Ledochowski, nuncyusz papieski w Brukseli ma być takimż nuncyuszem przy dworze pruskim, z rezydencją w Poznaniu i władzą arcybiskupią nad dyecezyami tutejszemi. Niedługo potem pisał korespondent do Indépendance belge, że ks. Meglia mianowany być ma nuncyuszem w Brukseli, z kąd zapewne domyślać się kazał, że dotychczasowy nuncyusz brukselski inne odbierze przeznaczenie. Nareszcie korespondent Czasu, nieprzypuszczając, aby Stolica Apostolska narzucać miała Arcybiskupa kapitułom i dyecezyom tutejszym, przyznaje, że godność ta najprawdopodobniej spadnie na głowę ks. Ledochowskiego, a zatem domyślać się znów kazał, że na stolicę tę inną nuncyusz dostać się może drogą, ale zawsze dostać się na nią może.

Sens moralny tych wszystkich kombinacji i przypuszczeń byłby ten, że rządowi tutejszemu przedstawiona lista od A do Z nie podoba się; że nie chciałby przecież użyć prawa wykreślenia osób niemiłych do tego ostatecznego stopnia, iżby wszystkich sześciu odrzucił kandydatów; że radby w porozumieniu z Stolicą Apostolską celu tego dopiąć; że nie miałby nic przeciw powołaniu ks. nuncjusza Ledochowskiego do tego podwójnego dostojenstwa, gdyby — i tu znów dalsze przypuszczenia i pogłoski, gdyby Ojciec ś. użył powagi i prawa swego do tej nominacji i gdyby skłonił się do pewnych koncesji za tę mniemaną koncesją. Dodajmy do tego, że jest, jak się zdaje, małe, ale wpływem dość silne stronnictwo, któreby w wyborze, resp. w powołaniu tym dwakroć szczęśliwy

rzają i kierują wychowanie dzieci swym rodzicielskim sercem, a nie czysto urzędowym tylko szkolnictwem. To zadanie ma nam rozwiąć higienę domową, wyjątki z dziejów ogólnych wychowania, a przedewszystkiem ojczytych, życiorysy sławniejszych nauczycieli i przyjaciół wychowania, wspomnienia pośmiertne, rozbiory, odcienienia, wreszcie same tytuły ważniejszych książek szkolnych i ludowych, poglądy na wychowanie u narodów ościennych itd. Redakcja wyznaje, iż byłoby pożądaną rzeczą, gdyby czytelnikom swym mogła podawać raz po raz przystępnie opracowane artykuły historycznej, a przynajmniej literackiej, geograficznej lub przyrodniczej treści, nie mogąc jednakże bez rozszerzenia obecnych ram pisma swego a mianowicie bez poprzedniego zbadania, jak odczo ogół przedsięwzięcie to popierać będzie, rozstrzeliwać sił ani dążności swoich, nie oświadcza teraz stanowczo, czy znajdzie miejsce dla takich i czy w ogólności dla utworów mających wyłącznie młodocianego czytelnika na oku, jednakże dobre bajeczki i wierszyki chętnie zawsze przyjmować będzie.

Zyczylibyśmy sobie więc żeby Oświata, czy to w czasopiśmie swoim, czy w drodze osobnych publikacji, idąc w parze z nakładami ks. Bażyńskiego, budziła pisarzy elementarnopedagogicznych, gdyż wyznajemy, że ta gałąź piśmiennictwa jeszcze bardzo jest zaniedbaną, w ogólności zaś niech to nowe pismo przysporzy dla nauczycieli i rodziców nie tylko naukę, ale także miłą i pouczającą rozrywkę. A w miarę tego życzyć należy, aby Oświata znalazła tyle poparcia ze strony czytelników, iżby w swych zamysłach całkowicie rozwijać się mogła. Warto żeby się znalazła nie tylko u księdza i nauczyciela, ale także w rękach rodzin, które Bóg dziećmi obdarzył i wreszcie w rękach wszystkich, którym oświata ludowa jest drogą. Spodziewamy się tego tym bardziej, że cena tego pisma nader jest niską, bo tylko jeden talar kosztować będzie rocznie dla odbierających osobiście w redakcyi, a 8 złp. na drodze pocztowej w obrębie państwa pruskiego. Redakcja przez tak niską cenę zamierzała zapewne to pismo zrobić dla wszystkich przystępnym, idźmy ję w pomoc przez liczną prenumeratę, gdyż wtenczas tylko zadania swego będzie w stanie dopełnić.

trudno z zimnemi. Taka śmietana daje w 5-10 minut dobre masło...

Tunel pod Tamizę, o którym podczas budowy tyle pisano co dalsze usiłowania założenia linii transatlantycznej...

Sprostowanie.

W wczorajszym artykule wstępnym wkradły się przez nieuwagę między innymi następujące błędy:

W wierszu 6 w łamie drugim czytaj dowodem, zam. „obwodem.”

Przybył do Poznania dnia 5 września.

BAZAR. Właśc. dóbr hr. Skórzewska z M. Jezior, hr. Potulicki

Obwieszczenie. W konkursie nad majątkiem dzierżawcy dóbr Aleksandra Warnke w Zabicznynie...

Mieszkanie z trzech wielkich pokoi, kuchni, sklepów itd., na Wielkich Garbaczach Nr. 5...

Dobra kucharka może od św. Michała rb. mieć miejsce w Tarkowie p. Gr. Neudorf...

Sprzedaz baranów. Sprzedaz baranów zdolnych do chowu, z mojej owczarni zarodowej...

Pana Władysława Zakrzewskiego proszę, by się zemną widział. Pleszew, 1 września 1865.

Kochany Necbruderze Walku, gdzie twoje nam dane przyrzeczenie w Berlinie, tycaące się tego jegomości z Bydgoszczy...

Doniesienie. Familia zyczącą sobie przyjął kilku noznlów dobrze wychowanych na stanoyą i stol od św. Michala rb. przy scyśnym dozorcze i prawdziwój opiece rodzicielskiej...

Łaskawym swym odbiorcom i szanownej publiczności uprzejmie doniesienie, że z dniem 6 września rb. całkiem przenoszę piekarnią swoją z ul. Butelskiej nr 18...

Świeże borówki górskie i prawdziwy sér ołomuniecki odebrał A. Cichowicz, 43221 ul. Berlińska 13, naprz. dyr. policyi.

Czeladnicy krawiecicy, wprawni w szyciu surdutów, znajdujące trwałe zajęcie u W. Tunmanna, Rynek 55.

z W. Jezior, Szóldrzyński z Lubusza, Moraczewski z Lennéjgóry, Radoński z Siekierok, Radoński z Ninina. WIERZBIŃSKI z Włókna. HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Radońska z Polski, Morawski z Jurkowa...

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 5 września. Zyto: słabo, na wrzes. i wrzes.-paźd. (jesień) 38%...

paźd-list. 14 1/2 - 1/4 - 1/8 - 1/16, list-grud. 14 1/2 - 3/8 - 1/2, gru-d. - 5/12, kw-maj 15 - 14 1/2 tal. pi. Wypowiedziano: 48,000 cent. olejku rzepiowego po 14 1/2 tal. 1000 cent. owsa po 24 1/2 tal.

Wrocław, 2 września. Na targu: piękna śred. sgr. Pazenica biała 70-74 68, 70-71 68, 53-54 52, 39-40 38, 26-28 25, 63-66 60.

Szoelein, 4 września. Na giełdzie: Pszenica: pnjace, 85 funt. żółta w miejscu 56-62, nowa wyborowa 60 funt. żółta na wrzes.-paźd. 62 1/2 - 61 3/4...

W. Tunmann, majster krawiecki. (4323) Rynek Nr. 55, I piętro. Zmiana lokalu. Rynek Nr. 55, I piętro.

Albert Krause, ogrodnik artystyczny i handlowy w Poznaniu, ul. Świętowejciecka Nr. 38/40. Znaczna ilość wziętych w zamian lub też z pożyczki odebranych instrumentów...

Redakcja „Oświaty”. Pismo poświęcone domowemu i wychowaniu. Całoroczna przedpłata wynosi 6 złp. cz. 1/2 dla zamiejscowych 8 złp. cz. 1/2.

A. Mazurkiewicz, (4318) Toruń, ul. Mostowa. Poszukuje się kupna majętności rycerskiej z zaliczką 25-35,000 tal. Warunki całkiem albo przynajmniej w większości pszena, pewna i korzystna inwentarz...

Redakcja „Oświaty”. Lekarstwa rzezzone na wsi dominacji tutejszój okolicy od lat (a mianowicie u jaguigt na Krześlice, Pomarzanowice, Bedorzewo, Karczewo itd.), są w używaniu najpomysłniej i mająszy skutek okazały.

Świece stearynowe i parafinowe poczynszys od gatunków najcelniejszych aż do najtańszych, biorącym 10 paczek po cenach ryczałtowych poleca Adolf Asch, ulica Zamkowa 5, opodal Rynku. (4316)

Table with multiple columns: Kurs giełdy w Berlinie, Papiery pruskie, Pożyczki, Obligacje, Akcje bankowe, Akcje przemysłowe, Kurs giełdy w Wrocławiu, Papiery i pieniądze.